

# Maria Miśkiewicz

---

## Ubóstwo i bogactwo w epoce wcześniejszego średniowiecza na ziemiach słowiańskich

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 3/1, 51-56

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA MIŚKIEWICZ

## UBÓSTWO I BOGACTWO W EPOCE WCZEŚNIEJSZEGO ŚREDNIOWIECZA NA ZIEMIACH SŁOWIAŃSKICH

Jest to okres obejmujący w Europie czasy od zakończenia wielkich wędrówek ludów w III–V w. do powstania i okrzepnięcia wczesno-feudalnych organizmów państwowych. W Polsce za daty organiczne wczesnego średniowiecza przyjmuje się koniec V w. do połowy XIII w. Dla tych czasów terminy „ubóstwo” i „bogactwo” nie mogą być stosowane w znaczeniu współczesnym. Inna była wówczas sytuacja gospodarcza i społeczna, inne zasady ustrojowe, mentalność i ideologia.

Po upadku cesarstwa rzymskiego w ślad za różnymi plemionami barbarzyńskich koczowników i ludów germańskich, pojawili się na znacznych obszarach Europy od Dniepru po Łabę i od Bałtyku po Bizancjum Słowianie. Wyróżniali się od innych etnosów charakterystycznym typem osadnictwa i budownictwa, specyficznym obrzędkiem pogrzebowym oraz niektórymi cechami kultury materialnej wspólnymi dla wszystkich obszarów, na których źródła pisane wymieniają Słowian. Przedstawiono ich jako lud rolniczy, a na przełomie VI i VII wieku pisarz bizantyński Pseudo-Maurycy stwierdzał: „Mają wielką ilość wszelkiego bydła i plonów złożonych w stogach, a przede wszystkim prosa i buru” (L. Leciejewicz, s. 69). Z drugiej strony Prokop z Cezarei w VI w. zauważał, że „Słowianie mieszkają w nędznych chatach, mają też nędzne uzbrojenie, a życie wiodą twarde i na najniższej stopie”. Pisarze bizantyńscy zanotowali więc osiągnięcia Słowian w rolnictwie, co potwierdzają między innymi informacje z *Miracula Sancti Demetrii* o sprzedawaniu przez Słowian żywności Tesaloniczanom. Jednocześnie jednak, w porównaniu z bogactwem Bizancjum byli nędzaczami, skłonni głównie do grabieży. Mimo to fakt, że już w VII wieku Słowianie dysponowali nadwyżkami rolniczymi wskazuje, że postęp gospodarczy po ich migracji na Bałkany wynikał z intensyfikacji produkcji rolnej i hodowli. Wówczas też zaczął się tworzyć na Słowiańszczyźnie nowy system osadniczy, oparty na osiedlach obronnych czyli grodach. W ich wnętrzu początkowo zatrzymywano się na dłużej tylko

w momentach zagrożenia, były to więc grody schronieniowe. Lokowano je na cyplach lub w dolinach rzecznych i wokół wznoszono pojedynczy wał drewniano-ziemny lub ziemny. Wkrótce jednak zaczęto zamieszkiwać grody stale, otaczając poszczególne punkty coraz bardziej skomplikowanym systemem umocnień. Wokół rozwijały się osady otwarte. Powstawała więc ekonomiczna i społeczna pomiędzy mieszkańcami grodów i osad. Ludność tych ostatnich mogła dostarczać żywność do grodu, załoga grodu broniła okolicznych mieszkańców przed napaścią z zewnątrz. W IX wieku wewnątrz grodu pojawia się nowy twór, tak znany gródek wewnętrzny, chroniony dodatkowymi umocnieniami. W nim zaczął rezydować naczelnik rodu lub plemienia, a wreszcie urzędnik książęcy. Po przyjęciu chrztu tam też rezydował administrator kościelny. Ta nowa struktura osadnicza wpływa w sposób zasadniczy na sposób życia mieszkańców danego rejonu. Po pierwsze ludność wiejska produkuje więcej żywności, niż jest w stanie zużyć. Może więc dokonywać wymiany na produkty wyrabiane przez wytwórców osiadłych na grodzie. O ile dawniej handel mógł się odbywać tylko na drodze wymiany międzynarodowej, a jego konsumentami była jedynie góra plemienna, o tyle teraz tworzy się sieć wymiany na rynku lokalnym, obsługującym ogół ludności. Góra plemienna dysponowała łupami bądź darami pozyskanymi w toku wzajemnych walk i grabieży. Na rynku lokalnym każdy mieszkaniec osady otwartej może udać się do grodu, by swoje produkty rolnicze wymienić np. na sól i narzędzia. Tworzą się targi, na które przybywa kupiec, czyli pośrednik w zawieranych transakcjach. Powstała wówczas konieczność wprowadzenia do obrotu towarowego miernika wartości. Zanim upowszechniła się w tym procesie moneta, na Słowiańszczyźnie stosowano początkowo różnorodne płacidła, wzmiankowane w źródłach pisanych, oraz kruszec srebrny. Płacidła to chusty lniane, o których Ibrahim ibn Jakub pisał w X wieku, że w Pradze za 10 sztuk takich chustek o równowartości 1 denara można było kupić pszenicę lub żyto w ilości wystarczającej 1 osobie na miesiąc bądź dla wierzchowca na 30 nocy lub 10 kur.

Innym typem płacidła były pęki skórek zwierząt futerkowych, czy sól. Kruszec srebrny składał się z pociętych na kawałki ozdób srebrnych i monet, głównie arabskich i zachodnioeuropejskich. Takie zasoby dziś odkrywamy w postaci skarbów, niegdyś zakopanych do ziemi i już nie odnalezionych bądź nie podjętych przez właściciela. Okazuje się, że na przykład na ziemiach polskich najczęściej ułamków monet i ozdób ze skarbów nie przekracza wagi 4 gramów. Wynika stąd, że była to wartość progowa, poniżej której przeprowadzono większość transakcji.

Znaleziska archeologiczne w postaci wag z brązu, odważników i tak zwanych skarbów siekańcowych potwierdzają funkcjonowanie wymiany, przy czym najwięcej srebra pochodzi w Polsce z Pomorza Zachodniego i Gdańskiego oraz pasa ziem od Mazowsza płockiego przez Kujawy i Wielkopolskę po Dolny Śląsk. Te znaleziska wskazują wyraźnie, że poczynając od końca VIII w. po początki XII w. (kiedy to skarby zanikają), następowało różnicowanie majątkowe osób lub grup społecznych. Można bowiem przypuszczać, że przynajmniej część skarbów nie była własnością kupców, lecz rodów lub plemion i jako takie służyły one większej liczbie mieszkańców. Z drugiej strony istnieją znaleziska monet i ich ułamków oraz ozdób odkrywanych na grobach, a wyjątkowo i w osadach nieobronnych. Takie zguby poświadczają nam użytkowanie srebra jako ekwiwalentu wymiany, a także w pewnym sensie jej powszechność.

Jeszcze więcej danych uzyskujemy z badania cmentarzysk szkieletowych okresu wczesnośredniowiecznego. Słowiańskie groby ciepłopalne zakładane według obowiązującego rytuału w okresie V–X wieku były prawie zupełnie pozbawione darów grobowych. Natomiast w pochówkach szkieletowych zmarli byli obficie zaopatrywani „na dalszą drogę życia”. Pomijając względy ideologiczne, obrzędowe, gospodarcze i społeczne, a także zastrzeżenia chronologiczne, nie ulega wątpliwości, że stanowią one dobrą postawę dla rozważań nad stanem majątkowym ludności. Prześledzimy to na cmentarzyskach z ziem polskich, robiąc jednak kilka zastrzeżeń wstępnych. Po pierwsze, nie możemy porównywać ze sobą poszczególnych grobów na cmentarzyskach, gdyż nie umiemy odtworzyć relacji wartości różnych przedmiotów, które znalazły się w grobie. Nie wiemy bowiem, czy na przykład z dwu pochówków kobiecych bogatszy będzie ten, w którym znaleźliśmy 1 kabłączek srebrny, naszyjnik z paciorków szklanych i naczynie, czy inny, z czterema kabłączkami brązowymi, pierścieniem i przęślikiem. Do tego dochodzi jeszcze zjawisko regionalizacji obrządku pogrzebowego, wpływające na znaczne różnice w ilości i rodzaju przedmiotów wkładanych do grobu. Postępująca chrystianizacja powodowała dodatkowo zanik wielu kategorii wyposażenia na korzyść monet, za które zmarły miał sobie „kupić” w zaświatach to, czego mu już nie dodano do grobu, wreszcie od XIII w. zanik wszelkich darów. Niemniej, jeśli spróbujemy badać całe cmentarzyska, analogiczne pod względem chronologicznym i porównywać je ze sobą, okaże się, że nawet na obiektach położonych w odległości kilku kilometrów od siebie występuje zupełnie inne wyposażenie. I tak na przykład w dorzeczu górnego Orzycy, na cmentarzysku w Pokrzywnicy Wielkiej odkryto 31 grobów, w tym 27 zawierało wyposażenie: 4 miecze, 3 misy z brązu,

grot włóczni, groty strzał, 3 ostrogi, klucz, 3 monety, kabłączki skroniowe, kolie paciorków szklanych, osełki z różowego łupku, żelazną szpilę z kółkiem i dzwoneczek brązowy. Misy, miecze i osełki niewątpliwie były importami. W Łączynie Starym zmarłym dodano do grobu grot włóczni, groty strzał, noże żelazne oraz osełki, krzesiwo i dłutko żelazne. Oba cmentarzyska należały do grup ludności, która emigrując z Mazowsza płockiego skolonizowała w połowie XI wieku obszar nad górnym Orzycem, wznosząc w pobliżu dwa groby w Grzebsku i Tańsku Przedborach oraz sieć osad otwartych. Było to osadnictwo rodowe, a materiały nekropoliczne dowodnie wskazują większą zamożność grupy chowającej swych zmarłych w Pokrzywnicy.

W XII wieku na cmentarzyskach z ziem polskich pojawiają się monety, których jak dotąd odkryto w grobach ponad 6.000. Skoro można je było złożyć w darze zmarłym, to znaczy, że funkcjonowały już powszechnie w świecie żywych, że były stosunkowo łatwo dostępne, a utrata ich na rzecz zmarłego nie mogła powodować katastrofy dla pozostałych przy życiu. Wiek XII to także okres intensywnego wzrostu sieci parafialnej, fundowania wielu nowych kościołów, rozwoju osadnictwa miejskiego, powstania nowych zjawisk osadniczych w postaci osad służebnych i jenieckich. To również czasy rozbitcia dzielnicowego, powstania mocnych zrębów ustroju feudalnego, pierwszych fortun możnowładczych (palatyn Sieciech i inni) opierających się na własności ziemi. To wreszcie wprowadzanie nowych zdobyczy cywilizacyjnych: pługa i zaprzęgu nowożytnego, trójpolówki i płodozmianu, młyna wodnego i szybkoobrotowego koła garncarskiego. Produkuje się już wówczas na zbyt dla nieznanego odbiorcy, a wymiana odbywa się z zachowaniem reguł średniowiecznych: na targu, po uiszczeniu cła i mytu, pod prawną i militarną opieką urzędnika, bądź pana feudalnego, któremu składa się daniny i świadczy różnorodne usługi. Wówczas to coraz bardziej różnicuje się sytuacja materialna jednostek.

Często ubogim można stać się z wyboru, prowadząc życie pustelnicze, kiedy indziej bogactwo splywa nagle. Gall Anonim pisał, że Bolesław Krzywousty „Przez osiem dni przed ślubem i tyleż dni po oktawie zaślubin bez przerwy rozdawał... podarunki, jednym mianowicie szuby i futra kryte suknem i obramowane złotą frędzlą... szaty, naczynia złote i srebrne, innym miasta i zamki, innym wreszcie wsie i włości”. W czasie pielgrzymki w 1113 r. do grobu św. Wojciecha Bolesław „jakże wielkie rozdał jałmużny ubogim, ileż to ozdób złożył w kościele na ołtarzu... wszystkich bez wyjątku uczcił innymi darami...” (Gall Anonim, s. 173). Nie każdy jednak miał szczęście znaleźć się w orbicie książęcej hojności.

Ustrój feudalny opiera się na powstaniu zależności, które doprowadzają do stratyfikacji wzajemnego uzależnienia. Oznaką ubóstwa jest przynależność do niższych warstw społecznych, których szereg zamykają coraz bardziej uciskani chłopci. Na drugim krańcu znajduje się król i jego możnowładcy – świeccy i duchowni, władający potężniejszymi fortunami. W zasadzie nie ma przepływu jednostek z jednego stanu do drugiego, chyba, że akurat nastanie okres głodu lub zarazy. Zubożali przedstawiciele warstw wyższych mogą wówczas albo nająć się na służbę, bądź udać się w świat i szukać nowego szczęścia, bądź wybrać drogę zaplanowanego ubóstwa, zamykając się przed światem w klasztorze. Nie na darmo jedna z najstarszych pieśni polskich do dziś żarliwie śpiewana w świątyniach poświadcza ulotność pojęcia bogactwa: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny – zachowaj nas Panie”. Te cztery czynniki od wieków powodowały, że bogacz nagle mógł się stać nędzarzem. Kierunek odwrotu, choć zapewne pełen ludzkich marzeń, niezwykle rzadko stawał się faktem, co potwierdza w anegdocie autobiograficznej Gall Anonim, opisując jak król dosłyszał jęk biedaczyny kleryka, pozwalając mu przystąpić do swoich bogactw. „Król wzrósł w sławę, a wzbogacony biedak odszedł” (Gall Anonim, s. 55).

### Biografia

1. A n o n i m, tzw. G a l l, *Kronika Polska*. Przełożył R. G r o d e c k i. Wrocław–Warszawa–Kraków, 1965.
2. Z. K u r n a t o w s k a, *Słowiańszczyzna południowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1977.
3. L. L e c i e j e w i c z, *Słowiańszczyzna zachodnia*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1976.

### POVERTY AND RICHES IN THE EPOCH OF THE EARLY MIDDLE-AGES IN THE SLAVONIC LANDS

#### S u m m a r y

The Early Medieval Period in the territory of the Slavs lasts from the end of the Migration period to the formation and stabilisation of early Feudal state. In Poland this period is usually considered to last from the end of the fifth century to the middle of the thirteenth century A.D. In referring to those times, the terms „poverty” and „wealth” cannot be used in their modern sense, the social, economic systems, mentality and ideology were different.

Slavs differed from other ethnic groups by their characteristic forms of settlement and buildings, specific type of funerary rites and certain features of their cultural material. Written sources from the VI century inform us of the presence of Slavs, presenting them as an agricultural people, having „a great variety of all types of cattle and crops stored in ricks”. On the other hand they were paupers in comparison with

the wealth of Byzantium, tending toward raiding. At this time a new form of settlement type began to form in Slav lands, based on strongholds. In ninth century in the interior of strongholds appears the so called „internal stronghold”, defended by additional ramparts. Within this area began to live the leader of clan or tribe, and eventually a state official. After the conversion to Christianity this became the residence of the ecclesiastical administrator.

The feudal system was based on the development of a stratification of mutual dependance. The poor were at the bottom of the hierarchy, within which entrapped the increasingly exploited peasants. The archaeological materials confirm this phenomenon. Differences are visible in the wealth of the inhabitants of the strongholds and the villages, and are also seen in the investigation of cemeteries, analysis of the contents of graves shows the wealth between particular social groups.

At the peak of the hierarchy was the king and his magnates, lay and ecclesiastical, owners of the huge fortunes.

*Transl. by Maria Miśkiewicz*